Nr. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 6 Stycznia 1924. Rok XLIII.

NOWA REFORMA

Prenumerata ... Bez odnoszenia ... Z odnoszeniem ... przesyłką po... Za granicą ... Cena numeru 100... Adres R... ul. Jagiellońska ... Telefon 41. Międz... Adres Admin... ulica św. A... Telefon ...

Pochód idei republikańskiej

Kraków, 5 stycznia.

W obszernym memorjale z roku 1887 do cesarza niemieckiego Wilhelma I. rozpisał się Bismarck obszernie o przypuszczalnych skutkach nowej wojny. W polityce — pisał naówczas żelazny książę — mamy do czynienia zarówno ze stronnictwami jak z narodami. Dzisiaj rozgrywa się bój nie tyle pomiędzy Rosjanami, Niemcami, Włochami, Francuzami, jak raczej pomiędzy rewolucją a monarchją. Wojna rozpęta rewolucję w niejednym kraju bez względu na to, czy przyniesie zwycięstwo czy klęskę. Przegrana wojna zniszczyłaby Austrję, ażeby otworzyć erę republik w Niemczech i na Bałkanie.

Nie omylił się kanclerz niemiecki w swoich przewidywaniach. Zaraz po wojnie rozpoczął się wielki pochód idei republikańskiej, która jednakże dotąd jeszcze nie odniosła stanowczego zwycięstwa. Runęły wielkie i małe trony w Niemczech, ale są tam jeszcze liczne i mocne ręce, które pracują nad ich przywróceniem. Na gruzach dawnej monarchji austrjackiej powstały republiki, pewne już swojej formy rządu, w Bułgarji prądy republikańskie są bardzo silne, jedynie w Jugosławji król ma oparcie szerokich mas ludności, dzięki zasługom swojego poprzednika króla Piotra, który dzielił z narodem wszystkie katusze deptanego brutalnie kraju podczas bezprzykładnej pożogi wojennej.

W sąsiedniej Grecyi rozgrywają się obecnie losy dynastji. Wojna światowa podkopała silnie jej powagę, reszty dokonała wojna z Turcją, zakończona pogromem armji greckiej. Zaczęto szukać i sądzić winnych. Skazano na śmierć i stracono kilku ministrów mimo interwencji przedstawicieli zagranicy, zwłaszcza Anglji. Obecnie odbywa się sąd nad królem. Wyproszono go z kraju na czas tego sądu i król przyjął to upokorzenie. Wyjechał z żoną do Rumunji i widocznie wcale nie jest pewny swoich losów, skoro czyni zabiegi w sprawie osiedlenia się w Anglji.

Jak się zdaje, król grecki nie ma silnego oparcia w narodzie. Nawet konserwatyści, zwani rojalistami, twierdzą, że nie są zasadniczymi przeciwnikami republiki, sądzą tylko, że obecnie zmiana formy rządu nie jest na czasie i utrudniłaby tylko odbudowę kraju. Złą także przysługę wyświadczyli królowi konserwatyści, wstrzymawszy się od wyborów do Zgromadzenia narodowego. Chcieli w ten sposób zamanifestować wobec zagranicy, że wynik wyborów nie jest wyrazem woli narodu greckiego. Pomylili się gruntownie. Bojkot wyborów przez konserwatystów był obojętny dla zagranicy, która natomiast liczy się z dokonanym faktem wyborów i wyłonionem z nich Zgromadzeniem narodowem.

Liberali i demokraci, będący pod wpływem Venizelosa, są za republiką, różniącą się jedynie tem, że liberali zajęli w tej sprawie stanowisko wyczekujące, gdy demokraci domagają się natychmiastowego usunięcia dynastji i obwołania republiki. Jednakże część liberałów jest również za natychmiastowem załatwieniem sprawy, podnosząc, że długotrwała niepewność szkodzi krajowi. Do tej grupy należy pułkownik Plastiras, szef rządu rewolucyjnego, tudzież premjer Gonatas. Bardzo ważna rola przypadnie Venizelosowi, którego stanowisko wobec tej doniosłej sprawy nie jest jeszcze pewne. Powiadają, że od niego zależą w znacznej mierze losy dynastji.

Należy wreszcie podnieść, że w Zgromadzeniu narodowem republikanie-demokraci posiadają silną większość. Ważną jest również okoliczność, że członkowie rządu rewolucyjnego są ludźmi czystego charakteru, pełnymi poświęcenia dla ojczyzny. Nawet najskrajniejsi konserwatyści nie przeczą temu.

Wobec tego wszystkiego szanse dynastji greckiej są bardzo małe. Na pierwszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Plastiras oświadczył, że dynastja jest nieszczęściem narodu, więc należy ją usunąć. W najbliższych dniach Zgromadzenie narodowe da odpowiedź.

Frank waloryzacyjny na 6 bm. 1,390.000

Sejm przyjął wczoraj ustawę w drugiem czytaniu ustawę o pełnomocnictwach

(Dziś zostanie ona ostatecznie załatwioną)

Na posiedzeniu wczorajszem przyjął Sejm **ustawę o pełnomocnictwach skarbowych dla rządu w drugiem czytaniu.** Trzecie czytanie odłożono do dnia dzisiejszego ze względu na to, iż w czasie drugiego czytania zgłoszono i uchwalono kilka poprawek. Zwyczaj parlamentarny nakazuje w tym wypadku, aby czytanie trzecie odłożyć. W chwili, gdy słowa te dojdą Czytelnika, uchwała definitywna będzie już faktem dokonanym.

Jak wiadomo, czynniki sejmowe i rządowe czyniły wysiłki, aby pełnomocnictwa pogodzić formalnie z konstytucją. Znaleziono tedy wyjście zresztą istotnie czysto formalne. Oto pełnomocnictw udzielono w formie ustawy ramowej o naprawie skarbu i reformie waluty. Taki też tytuł otrzymała ustawa uchwalona wczoraj w drugiem czytaniu.

Motywy i znaczenie wczorajszej uchwały

Za ustawą **wypowiedziały się i głosowały za nią wszystkie kluby polskie. Jest to dużym sukcesem rządu p. Grabskiego, a zarazem nakłada nań dużą odpowiedzialność.** P. Grabski stał się w dziedzinie skarbowej panem prawie nieograniczonym na przeciąg sześciu miesięcy. Będzie on miał sposobność wykazać, co umie i czy **potrafi usprawiedliwić zaufanie, okazane mu przez Izbę.** Izba udzieliła p. Grabskiemu pełnomocnictw ze względu **na ciężkie położenie państwa,** wierząc w jego dobre chęci, i uznając jego kryształową uczciwość, a zapominając celowo o jego dawnych błędach, popełnionych w czasie pełnienia urzędu ministra skarbu. Niewątpliwie wpłynęło na to stanowisko stronnictw sejmowych także poczucie ich własnej bezsiły — jak to wykazywaliśmy onegdaj w naszym artykule wstępnym — ale bądź co bądź, Izba kierowała się także przekonaniem, że p. Grabski w dawne błędy nie popadnie.

P. Kucharski „na cenzurowanem"

W czasie wczorajszego posiedzenia zabrał głos także p. Grabski, uzasadniając projekt ustawy. Naszkicował on położenie w barwach bardzo czarnych. Mowa jego nie była pozbawioną także pewnej pikanterji politycznej, zresztą **pikanterji** rzeczowo wcale nie wesołej. Oto **p. Grabski zdruzgotał wprost b. ministra Kucharskiego, wykazując fikcyjność rzekomej równowagi przedłożonego przez ex-ministra budżetu** i wykazując, do jakiego upadku doprowadziło nas jego **kilku miesięczne szafarstwo. Rozwiał on też ostatecznie legendę, jakoby w chwili ustąpienia poprzedniego rządu wszystko było już gotowe do naprawy skarbu,** najcięższy okres był już poza nami, a tylko przesilenie uniemożliwiało ustępującemu rządowi zebrania owoców jego pracy.

Dosłowny tekst ustawy o pełnomocnictwach

Ostateczny tekst uchwalony przez komisję skarbową i przedłożony wczoraj Sejmowi ustawy ramowej o naprawie skarbu i reformie walutowej, brzmi jak następuje:

Art. I. Dla naprawy skarbu państwa i przeprowadzenia reformy walutowej postanawia się co następuje:

1) a) Podniesienie stawek bezpośrednich, b) przyspieszenie terminów płatności i uproszczenie postępowania w podatku majątkowym oraz zabezpieczenie skarbowi zapłaty tegoż podatku w gotówce bądź w markach polskich, bądź w walutach obcych, c) przyspieszenie terminu płatności podatku od kapitałów i rent, d) przyspieszenie terminów płatności należytości prawnych w byłym zaborze austrjackim, e) niezaliczenie na podatek przemysłowy przedpłat uiszczonych na poczet tegoż podatku w postaci świadectw przemysłowych.

2. Wprowadzenie zmiany stawek celnych stosownie do konjunktur gospodarczych.

3. Zastosowanie niezbędnych dla uniknięcia deficytu budżetowego oszczędności w gospodarce państwowej.

4) a) Przekazywanie samorządom niektórych zadań i czynności sprawowanych dotąd przez organy państwa z wyjątkiem szkolnych i oświatowych, po zapewnieniu samorządom odpowiednich własnych źródeł dochodowych, b) ustanowienie obowiązku pokrywania przez samorządy wydatków z wpływów drogą ujęcia skarbowości samorządowej w ścisłe przepisy budżetowe i rachunkowe.

5. Zaciągnięcie do wysokości 500 miljonów franków złotych pożyczek państwowych, którym mogą być nadane specjalne uprawnienia i gwarancje nie połączone jednak z wydzierżawieniem monopoli i kolei państwowych.

6. Sprzedaż państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych do łącznej wysokości 100 miljonów franków złotych, z wyjątkiem państwowych zakładów naftowych w Drohobyczu, państwowych fabryk związków azotowych w Chorzowie i salin.

7. Dokonywanie — bez naruszenia jednak wypływających z obowiązującego prawodawstwa cywilnego praw osób trzecich — zmian w statutach instytucji kredytów długoterminowego, jak również zmiany ustaw i statutów, względnie nadawanie statutów instytucjom finansowym państwa, przedsiębiorstwom państwowym oraz instytucjom przez państwo dotowanym oraz tym, w których państwo posiada udział i to w następujących kierunkach:

a) Zcentralizowania ich działalności.

b) Reorganizacji mającej na celu osiągnięcie w ich gospodarce najdalej idącej oszczędności.

c) Zapewnienia lokaty wolnych środków tych instytucyj w papierach państwowych.

d) Reorganizacji, względnie łączenia (fuzji).

8) Ustalenie i wprowadzenie nowego systemu pieniężnego, opartego na monometalizmie złotym, a w szczególności polskiej jednostki monetarnej (ustawa z dnia 26 września 1920 r. Dz. U. Nr. 83. poz. 740) oraz określenie i wypuszczenie środków płatniczych, mających mieć zwolnienie od zobowiązań.

9) Ustalenie relacji marki polskiej do nowej jednostki monetarnej.

10. Przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych oraz ustalenie sposobu i terminu ich spłat.

11. a) Ustalenie warunków likwidacji P. K. K. P., b) powołanie do życia banku emisyjnego na mocy specjalnego statutu, jako banku akcyjnego — z udziałem państwa — podlegającego nadzorowi państwa za zapewnieniem w państwie wpływu, a mianowicie jego kierowników, udzielenie bankowi emisyjnemu uprawnień do emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym i pokrytych conajmniej w jednej czwartej do jednej trzeciej części złotem lub zapasem dewiz lub walut, niepodlegających znaczniejszym wahaniom kursowym; nadanie dokumentom tego banku charakteru aktów publicznych (tytułów egzekucyjnych) oraz przekazanie mu w drodze afirmacji majątku państwowego, znajdującego się w posiadaniu P. K. K. P., jak również majątku skarbu narodowego, tudzież zawarcie z bankiem emisyjnym umowy, ustalającej jego stosunek do skarbu państwa, który nie może korzystać z kredytu w banku emisyjnym na pokrycie bieżących potrzeb administracyjnych.

12. Konwersję i konsolidację pożyczek i zobowiązań państwowych.

13. Ustalenie jednolitych przepisów ustawowych dla całego obszaru Rzeczypospolitej, odnośnie do lichwy pieniężnej i towarowej przez zmianę przepisów dotychczas obowiązujących w ustawach.

Art. II. Wykonanie postanowień art. I. będzie przeprowadzone do dnia 30 czerwca 1924 drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawanej na podstawie uchwał Rady ministrów. Równocześnie z wydanymi rozporządzeniami na podstawie i granicach niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą przepisy dotychczas obowiązujących ustaw, sprzeczne z temi rozporządzeniami.

Art. III. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. IV. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Jaki przebieg miało posiedzenie

Rozpoczęło się ono o godz. piątej i po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono odrazu do ustawy o pełnomocnictwach (ustawy ramowej o naprawie skarbu państwa i walutowej.

REFERAT WYGŁOSIŁ POSEŁ KWIATKOWSKI (CHRZ. DEM.)

Mowca podkreślił, że **ustawa jest ostatnim filarem dla naprawy skarbu,** która zależy od Sejmu. Mowca zaznaczył też, że obecna ustawa daje rządowi **większe pełnomocnictwa, niż się ich domagał,** a komisji zależy na tem, by stworzyć taką **psychikę,** która dopomoże rządowi do spełnienia jego zadania.

Exposé p. Grabskiego

Z kolei zabrał głos prezes rady ministrów, który mowę swoją rozpoczął od pytania, czy **niezwykła ustawa,** nad którą obraduje Sejm, wynika **z niezwykłych stosunków.** Mowca dał na to pytanie **odpowiedź twierdzącą,** podnosząc, że

JEST ZŁUDZENIEM, JAKOBYŚMY PRZEBYLI JUŻ NAJCIĘŻSZY OKRES.

Stan długów państwowych wzrastał stale ku końcowi roku ubiegłego i wynosił **dnia 1 stycznia br. 91.000 miljardów.** Mowca stwierdza, że

ŻADNEJ NIEMA POPRAWY W TYM OKRESIE.

Podatek **majątkowy** — mówił premjer — którego pierwsza zaliczka na pierwszą ratę zebrana już w tym roku wyniosła wszystkiego **150 miljardów,** na franki złote **103 tysiące.** Suma to absolutnie znikoma. Prawda, że **zaliczki dobrowolne** złożone w sumie tej wyniosły bez porównania więcej, albowiem te

DOBROWOLNE ZALICZKI NA PODATEK MAJĄTKOWY DAŁY 12 MILJONÓW FRANKÓW ZŁOTYCH,

ale i ta suma jest **znikoma.** (Szumnie reklamowana akcja p. Korfantego nie była więc w istocie czemś tak nadzwyczajnem. Red.). Ona jeszcze nie dała się uwidocznić w naszym budżecie, albowiem jest **za mała.** Nie potrafiła się zupełnie uwidocznić w tym wskaźniku, który co 10 dni trzeba przed sobą stawiać jako rachunek sumienia we wskaźniku, czy istotnie zadłużenie skarbu państwa w stosunku do P. K. K. P. wzrasta, czy też zbliża się moment, kiedy będziemy się wyzbywać tego najgorszego ze sposobów pokrywania wydatków państwa czy istotnie to, co się nazywa podatkiem inflacyjnym, t. zn. ten podatek, który opłaca cały ogół ludności, wskutek tego, że skarb państwa sięga wciąż, zadłużając się, do kasy emitującej banknoty, wyniósł w ciągu 9 miesięcy ub. r. **147 miljonów franków złotych,** co do końca roku równałoby się sumie **200 miljonów franków złotych. Gdyby ta suma 200 miljonów franków złotych była w r. 1923 zapłacona** nie w postaci podatku inflacyjnego, ale **w postaci innych podatków, to już w r. 1923, możnaby było nie sięgać do tej kasy drukującej pieniądze** i już byśmy się pozbyli tej zmory, trapiącej całą ludność, i będącej powodem słabości państwa. **Jednak nie byliśmy w stanie zrobić to w roku 1923.**

W braku tego wskaźnika naszych niedomagań budżetowych, również sprawa wskaźnik przed nami się zarysowuje. Jest to

NIEUSTANNY SPADEK MARKI POLSKIEJ,

spadek, który się czasami zatrzymuje na parę tygodni. Dawniej zatrzymywał się na parę miesięcy, **a w 1923 mieliśmy nawet okres, kiedy przez 9 miesięcy marka nie spadała. (Okres rządów p. Michalskiego).** Później w początkach zeszłego roku zatrzymywanie się tego spadku miało miejsce przez $2\frac{1}{2}$ miesiąca, a w końcu **roku tego już tylko parę tygodni.** Dziś, jeżeli parę dni marka nie spada, to już następuje przypuszczenie, że jest dobrze, tak — to nasze wymagania w tym kierunku zmalały. Cóż to jest spadek marki? Ten nieustanny spadek marki był przecież przyczyną tej niewspółmierności naszych dochodów państwowych, on zniszczył źródło wydajności podatku, który zdawało się, powinien był stawić czoło spadkowi, mianowicie **podatku obrotowego. Nie dotrzymał jednak podatek obrotowy swojej wydajności dla skarbu, wskutek silnego napięcia spadku marki.** Przedstawia się on tak **groźnie i dla r. 1924,** a to nawet niezależnie od owego potężnego zabezpieczenia dochodów, jakiem jest **waloryzacja** podatków, albowiem i

WALORYZACJA NIE WYSTARCZY, GDYBY SPADEK MARKI MIAŁ SIĘ ODBYWAĆ W TAK SZYBKIEM TEMPIE,

jak w r. 1923. Bo zanim ten zwaloryzowany podatek będzie wydany, upłynie już parę tygodni, miesiąc, $1\frac{1}{2}$ miesiąca, a w tym czasie może on stracić już 2—3 razy swojej wartości, wskutek czego znowu nie będzie można zaprzestać druku marek.

JAK ZAHAMOWAĆ TEN ROZPĘD ZANIKOWY MARKI POLSKIEJ?

BERNARD SHAW.

Z powrotem do Matuzalema

Przetłumaczył ZDZISŁAW JACHIMECKI.

(Dokończenie).

KAIN: Ja nie jestem, może, bardzo mądry; ale...

EWA (przerywając mu): Może nie; ale nie zaczynaj chwalić się tem. To ci nie przynosi zaszczytu.

KAIN: Ale mimo tego wszystkiego, matko, ja mam instynkt, który mówi mi, że śmierć gra swoją rolę w życiu. Powiedz mi jedno: kto wynalazł śmierć?

(Adam skacze do jego nóg. Ewa opuszcza kądziel. Oboje okazują największe zakłopotanie).

KAIN: Co się wam obojgu stało?

ADAM: Chłopcze: zapytałeś nas o rzecz okropną.

EWA: Tyś wynalazł morderstwo. Niech ci to wystarczy.

KAIN: Morderstwo nie jest śmiercią. Wy wiecie, co ja myślę. Ci, których zabijam, musieliby umrzeć, gdybym ich oszczędził. Jeżeli nie jestem zabity, mimo to umrę. Kto na mnie to sprowadził? Mówię, kto wynalazł śmierć?

ADAM: Bądź rozsądnym, chłopcze. Czy mógłbyś znieść, aby żyć na zawsze? Myślisz, że mógłbyś, ponieważ wiesz, że nigdy nie będziesz musiał spełnić swojej myśli. Ale ja poznałem to, co to jest siedzieć; myśleć pod groza wieczności, nieśmiertelności. Pomyśl o tem, człowieku: nie mieć wyjścia! Być Adamem, Adamem, Adamem przez więcej dni, niż jest ziarnek piasku w dwóch rzekach, a potem być tak dalekim końca, jak przedtem! Ja, który mam tak wiele w sobie, że nienawidzę i tęsknię, ażeby to zrzucić z siebie! Bądź wdzięcznym swoim rodzicom, którzy umożliwili ci danie w spadku swojego ciężaru innym i lepszym ludziom i zdobyli dla ciebie wiekuisty odpoczynek; bo to my wynaleźliśmy śmierć.

KAIN (wstając): Dobrze zrobiliście: ja także nie chcę żyć na wieki. Ale, jeżeli wynaleźliście śmierć, dlaczego ganicie mnie, który jestem narzędziem śmierci?

ADAM: Ja nie ganię ciebie. Idź w spokoju. Zostaw mnie przy mojem kopaniu, a twoją matkę przy jej przędzeniu.

KAIN: Dobrze, zostawię was przy tem, chociaż wskazałem wam lepszą drogę. (Bierze tarczę i włócznię). Wracam do swoich przyjaciół wojowników i do wspaniałych kobiet. (Idzie ku ciernistowemu zagrodzeniu). Kiedy Adam kopał, a Ewa przędła, gdzież był wtedy gentleman? (Odchodzi, śmiejąc się hałaśliwie; potem zdaleka woła): Do widzenia, matko!

ADAM (mrukliwie): Mógł założyć z powrotem opłotek, leniwy pies! (Ustawia zagrodzenie przez ścieżkę).

EWA: Przez niego i jemu równych, śmierć zwyciężyła nad życiem. Już największa ilość naszych wnuków umiera, zanim zrozumieli, jak żyć.

ADAM: Nic nie szkodzi. (Pluje w ręce i bierze znów łopatę). Życie jest jeszcze dość długie, ażeby nauczyć się kopać, chociaż oni życie skracają.

EWA (zamyślona): Tak — kopać. I walczyć. Ale, czy życie jest dość długie dla innych wielkich rzeczy? Czy oni będą dość długo żyli, aby jeść mannę?

ADAM: Co to jest manna?

EWA: Pożywienie, spadające z nieba, zrobione z powietrza, nie wykopane w brudny sposób z ziemi. Czy poznają wszystkie drogi wszystkich gwiazd w swojem krótkiem życiu? Enoch potrzebował dwustu lat do nauczenia się tłumaczenia woli Głosu. Kiedy zaledwie osiemdziesięcioletnim dzieckiem jego dziecinne usiłowania zrozumienia Głosu były bardziej niebezpieczne, niż wściekłość Kaina. Jeżeli oni skrócą swoje dni, będą kopali i walczyli i zabijali i umierali; a ich dzieci, Enochowie, powiedzą im, że jest wolą Głosu, ażeby kopali i walczyli, zabijali i umierali na zawsze.

ADAM: Jeżeli oni są leniwi i mają wolę w kierunku śmierci, nie mogę im pomóc. Ja chcę żyć moje tysiąc lat; jeżeli oni nie chcą, niech umierają i niech będą potępieni.

EWA: Potępieni? Co to jest?

ADAM: Stan tych, co więcej kochają śmierć, niż życie. Prządź dalej i nie siedź leniwie, podczas kiedy ja natężam dla ciebie muskuły.

EWA (powoli biorąc kołowrotek): Gdybyś nie był takim głupcem, znalazłbyś coś lepszego dla nas obojga, niż przędzenie i kopanie.

ADAM: Zajmij się swoją pracą, mówię ci; albo pójdziesz bez chleba.

EWA: Nie samym chlebem żyje zawsze człowiek. Jest jeszcze coś innego. My jeszcze nie wiemy, co to jest; ale pewnego dnia znajdziemy to: a wtedy będziemy tylko tem jednem żyli; i nie będzie już więcej ani kopania, ani przędzenia, ani walki, ani zabijania.

(Ona przędzie zrezygnowana, on kopie niecierpliwie).

Koniec części pierwszej.

Tu obok sprawy **nierównowagi budżetowej**, trzeba poruszyć **sprawę bilansu handlowego.** Utarło się już przeświadczenie, że nasz bilans handlowy jest czynny i wciąż czekamy, kiedy to się uwidoczni w zwyżce marki. Lecz dlaczego mimoto wciąż się słyszy, że zaofiarowanie obcych walut na naszym rynku jest mniejsze, niż popyt? Dlatego, że **ludność** oprócz tych walut, których potrzebuje na import, **zaopatruje się nadto w waluty obce, aby w nich lokować swoje oszczędności, a nawet swoje kapitały obrotowe.**

Przy tej sposobności

PARĘ UWAG KRYTYCZNYCH O NATURZE NASZEGO OBROTU HANDLOWEGO.

W r. 1923 mieliśmy **większy wywóz, niż przywóz,** lecz wahania się w cyfrach poszczególnych miesięcy są znaczne. W miesiącach, w których spadek marki był **największy,** równocześnie **wywóz spadał** znacznie w porównaniu z innemi miesiącami. W marcu i kwietniu wywóz sięgał 138 miljonów franków złotych, w maju i czerwcu 94 miljony, w sierpniu i wrześniu 113 miljonów i 116 miljonów, w październiku 87 miljonów. W przecięciu **wahania między sąsiedniemi miesiącami wynosiły przeszło 10 miljonów,** a wynosiły do 40 miljonów. — Wskutek tego skarb musi mieć **rezerwę walut** obcych do 100 miljonów franków, a nawet więcej, aby nawet w najgorszej konjunkturze przy miesiącach najniekorzystniejszych, nie pozostawić naszego rynku walutowego przed zupełnem wyczerpaniem.

Następnie

POSIADANIE PODWALINY POD STWORZENIE TEGO ZAPASU.

Podatek majątkowy, ściągnięty w dobrowolnych zaliczkach w walucie obcej dał nam 12 miljonów franków złotych. **Wiele jest jednak jeszcze w tym względzie do zrobienia.**

A teraz 3-cia dziedzina. Wskazałem, że dziedzina dotychczasowego druku marek przedstawia się źle. Dziedzina obcych walut wykazuje zaledwo mały początek.

TRZECIĄ DZIEDZINĄ JEST BUDŻET NA R. 1924.

Tu stoimy przed bardzo **poważnemi niebezpieczeństwami.** Nie wolno nam poprzestać na pewnej radości z tego, że jest to pierwszy budżet, przy którym się możemy nawet spodziewać pewnej przewyżki dochodów nad wydatkami. **Nie idzie nam bowiem o to przecie, jak budżet jest ułożony, ale jak życie układać się będzie.** A w życiu tem widzimy, że **bardzo poważne pozycje będą zmuszały aparat państwa do wydatków w większej mierze, aniżeli to jest w budżecie oznaczone.** Należy być przygotowanym, że zwiększone w ciągu roku z powodu **ustawy o uposażeniu urzędników państwowych** wydatki nasze dosięgną wysokości około **100 miljonów franków złotych.** Byliśmy ponadto świadomi, że **nie można zmniejszać wydatków na nasze wojsko,** abyśmy się czuli bezpieczni, a bez tego sanacji skarbu nie przeprowadzimy. Wreszcie jakkolwiek należy mieć pewność, że **budżet kolei zostanie zrównoważony,** to jednak nie należy zgodnie z budżetem tym zapominać, że **kolej,** tak jak każde finansowe przedsiębiorstwo, **wymaga pewnego kapitału obrotowego,** musi rozporządzać większym kapitałem obrotowym, niż tym, który będzie pochodził z wpływów, zrealizowanych w styczniu, pochodzących z poprzednich miesięcy.

Wszystko to, o czem mówiłem, **nakazuje powiedzieć otwarcie i jasno, że poza tym budżetem, jaki mamy przedstawiony, jest absolutnie niezbędnem uzyskanie takich środków, któreby dały paręset miljardów marek, a któreby naprawdę wpłynęły do kasy państwa w ciągu 1924 r.**

Obok tej niezbędnej konieczności jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, **kiedy one mają wpłynąć.** Pod tym względem budżet na r. 1924 wzbudza **najwyższe zaniepokojenie.** Najbliższą koniecznością jest mieć **taki rozkład ciężarów i takie podniesienie dochodów,** że ten rozkład nie da się poprawić inaczej, tylko **przez ogromne**

PODNIESIENIE DOCHODÓW I PODATKÓW BEZPOŚREDNICH,

ażeby na prawdę w każdym z tych kwartałów zabezpieczyć przynajmniej połowę ogólnych wydatków dochodami z podatków bezpośrednich. Każdy kraj w położeniu takiem, jak nasze, nie znalazłby innej odpowiedzi.

Omówiwszy w dalszym ciągu swoich wywodów rolę **podatku dochodowego** w akcji przywrócenia równowagi budżetu, który to podatek, uchwalony przez Sejm w sumie ryczałtowej na 3 lata jako

SANACYJNY FUNDUSZ PODSTAWOWY,

zaznaczył mowca, że w najbliższym miesiącu, a nawet w najbliższem półroczu

NIE PODWYŻSZY PODATKU GRUNTOWEGO,

a to dlatego, że chcąc **bardzo silnie podwyższyć** podatek majątkowy, zdaje sobie sprawę z tego, że połowa tego podatku spada na rolników. Podniesiony podatek majątkowy **nie spada na włościan,** gdyż 9/10 włościan w Polsce nie będzie znało tego podatku. Trzeba jednakże uwzględnić, że inflacja odbiła się szczególniej dotkliwie na włościanach, którzy najwięcej stracili na spadku marki. Dlatego należy obciążyć klasy lepiej uposażone i

SIĘGNĄĆ DO PODATKU MAJĄTKOWEGO,

uchwalonego przez Sejm w kwocie 1 miljarda franków złotych. Rząd nie myśli o wyczerpaniu tego funduszu, pragnie tylko uzyskać 1/3 w gotówce. Ale to nie wystarcza. Trzeba to wszystko, co można osiągnąć z nowych źródeł podatkowych, bardzo zaniedbanych,

POŻYCZKAMI WEWNĘTRZNEMI.

Niestety do pożyczek wewnętrznych zniechęciło się społeczeństwo skutkiem deprecjacji marki. W r. 1923 zrobiono pierwszy krok ku poprawie, stwarzano zwaloryzowany papier procentowy, to jest bony złote. Na przeciwnym biegunie stoi **renta złota zwaloryzowana,** która jest papierem stałym, konserwatywnym **w przeciwieństwie do bonów** złotych, które są papierem spekulacyjnym. Pomiędzy tymi dwoma krańcowymi projektami papierów publicznych istnieje cała skala **zupełnie niewyzyskana.** Należy to źródło wskrzesić, aby co miesiąc zasilić skarb dla pokrycia deficytu budżetowego.

Jeżeli zatem zgodnie z tym planem, w najkrótszym czasie potrafimy budżet niecałoroczny, budżet miesięczny, **budżet niepapierowy, ale realny naprawdę zrównać z dochodami,** powstanie pytanie, kiedy to należy zrobić i kiedy to należy zrobić w danym momencie **w zakresie walutowym.** Twierdzę, że

Z TYM WYSIŁKIEM PODATKOWYM, Z TYM WYSIŁKIEM POŻYCZKI ZWLEKAĆ NAM NIE WOLNO ANI TYGODNIA.

Jeszcze z końcem stycznia powinien się rozpocząć **okres nowy obfitych wpływów na podatek majątkowy,** wpływów większych niż te, które przewidzieliśmy w grudniu, wpłat tak znacznych, abyśmy mogli mieć przeświadczenie, że

W LUTYM BĘDZIEMY MIELI ŚRODKI, NIEZBĘDNE DO POKRYCIA DEFICYTU.

A wtedy należy nam powiedzeć i rozstrzygnąć: czy przeprowadzić to, do czego nasze społeczeństwo aspiruje, czy **przeprowadzić reformę walutową, czy też jeszcze z nią zaczekać.** W stosunku do reformy walutowej co kwartał, co miesiąc zmieniają się nastroje naszego społeczeństwa. W roku zeszłym myśleliśmy o tem, jak o tematach prawie teoretycznych. Mówiliśmy, że to musi być poprzedzone długim okresem walki o zrównoważenie budżetu. Sam ułożyłem projekt 3-letniego okresu takiego zrównoważenia. Ale cóż dziwnego, że życie nam podpowiada jednę wskazówkę, że im większe robiliśmy postępy na grudzień ze zrównoważeniem budżetu, tem **większe wzrastało pragnienie reformy walutowej,** tembardziej pragnęliśmy, aby ta reforma się zbliżyła. Był już przecie moment w r. 1920, kiedy nam się zdawało, że reforma nas już czeka w najbliższym czasie. Przecie już **wydrukowaliśmy złote polskie,** już zapowiadaliśmy, że papiery na złote polskie są gotowe, zostały przywiezione i znalazły się na składzie u nas. Przypomnijmy sobie, że już w r. 1920 zdawało się nam, że jesteśmy w przededniu reformy walutowej, a w ostatnim czasie aspirujemy, aby się ona jak najbardziej do nas zbliżyła. Jednego strzec musimy się bezwzględnie. Reforma walutowa, przeprowadzona w warunkach, w których **równowaga budżetowa nie byłaby zabezpieczona,** w których nie moglibyśmy się naprawdę **obejść bez drukowania marek** na potrzeby państwa, reforma taka byłaby

NAJSZKODLIWSZYM EKSPERYMENTEM,

a takiego eksperymentu czynić nam nie należy. Gotów byłbym przyznać, że to sprawiłoby ulgę na trzy miesiące albo pół roku, ale nie warto nam czegoś podobnego robić. My musimy dążyć do czegoś większego, niż do ulgi paromiesięcznej. **Dlatego nie wolno nam przystępować do reformy walutowej bez zapewnienia sobie całkowitej realności równowagi tego budżetu,** przed wypróbowaniem przynajmniej przez jeden miesiąc, że to jest istotnie osiągalne. Ale przypuśćmy, że to się dzieje, przypuśćmy, że to ma miejsce, w którym miesiącu, trudno to powiedzieć, staramy się, aby to było jak najszybciej. **Jeżeli to jednak będzie miało miejsce, wówczas będziemy musieli sobie powiedzieć jasno, że**

ZWLEKAĆ Z REFORMĄ WALUTOWĄ RÓWNIEŻ NAM NIE WOLNO,

ani odkładać, ani zwlekać. Należy upatrzeć moment i być gotowym na tę chwilę, przygotować się już dziś należy. Reforma walutowa istotnie pozatem, że stanie się dobrodziejstwem dla całej ludności kraju, będzie dopiero prawdziwem zabezpieczeniem realności wykonania naszego budżetu. Jednym przecie z najpoważniejszych zarzutów przeciw temu, czy jest rzeczą możliwą z kraju wydobyć tyle środków pieniężnych, ile potrzeba na zaspokojenie wszystkich naszych potrzeb, jeden z najważniejszych zarzutów, a jednocześnie argument za tem, że musimy sobie dawać radę bez pomocy zagranicy, jest ten, że się mówi, że nasze marki polskie są tak mało warte, że na to, żeby budżetowe wydatki pokryć, musielibyśmy obrócić niemi jakieś fantastyczne ilości razy w ciągu roku. Otóż ten argument zupełnie odpada również wtedy, **kiedy staniemy na gruncie reformy walutowej.** Dopiero reforma walutowa da nam te niezbędne środki płatnicze, co do których będziemy mogli być spokojni, że one starczą, a poszczególni płatnicy i ich majątki, czy na to starczą, to jest inne pytanie, ale środków płatniczych na to wtedy nie za[illegible]. Przy tej sposobności muszę zaznaczyć, że wogóle

NIE NALEŻY NAM WPADAĆ W STAN ZWĄTPIENIA

co do zdolności płatniczej, opierając się na tym argumencie, że marek jest zamało w obiegu, bo przecie doskonale wiemy, że nie marka jest naszym głównym środkiem obiegowym. Ona jest tylko jednym ze środków obiegowych. Środki obiegowe nasze są bardzo różnorodne. **Dolar wśród nich odgrywa bardzo poważną rolę, nie wiadomo nawet, czy nie większą, niż marka.** W niektórych częściach naszego kraju i złoto odgrywa rolę. Chociaż będziemy się obawiać, że zbraknie nam marek dla pobrania ustanowionych na skarb podatków, to możemy te obawy uznać za płonne wobec tego, że gotowi jesteśmy rozwinąć w całej pełni aparat i

SPOSÓB POBIERANIA PODATKU MAJĄTKOWEGO W NATURZE.

Nic na tem gorzej skarb nie wyjdzie. Potrzeby węgla naszego są bardzo znaczne, możemy zupełnie je płacić, otrzymując go w naturze jako rodzaj uiszczania się za podatek majątkowy. Tak samo możemy uczynić w stosunku do zboża. Jeżeli zatem staniemy na tym gruncie, że nic nas nie powinno wstrzymać od wielkiego i szybkiego wysiłku w zakresie płacenia podatku majątkowego, w zakresie rozpoczęcia akcji pożyczek wewnętrznych, w zakresie całkowitego pokrycia budżetu wpływami skarbowemi, w takim razie pozostanie nam, powiedzmy w paru słowach to, **na czem my oprzemy reformę walutową,** do której aspirujemy i do której powinniśmy być w swoim czasie gotowi.

Tu premjer skreślił ewolucję pojęć, jakie w naszem społeczeństwie rozwijały się **w** sprawie

BANKU EMISYJNEGO,

poczem zaznaczył, że nie możemy wzorować się na Austrji, która była w położeniu całkowicie katastrofalnem.

Dlatego też naszej instytucji emisyjnej, która ma być dowodem uzdrowienia pewnego naszych stosunków, powinniśmy dać taką formę, jaką widzieliśmy w państwach **zachodnich Europy przed wojną, to znaczy, instytucji akcyjnej, ale nie czysto prywatnej,** takiej instytucji, któraby zgromadziła w kraju wśród szerokich warstw ludności pewną ilość kapitałów akcyjnych krajowych, któraby mogła mieć również pewien udział kapitału akcyjnego **rządowego.** Rząd zabezpieczyłby swój wpływ przez odpowiednie mianowanie i zatwierdzanie osób kierujących w taki sposób, aby istotnie ta instytucja nie stała się

IGRASZKĄ W RĘKACH PRYWATNYCH

i grup zainteresowanych, a służyła sprawie **pożytku powszechnego,** zarówno publicznego życia gospodarczego, jak i wszystkich innych potrzeb kredytowych, **z wyłączeniem oczywiście potrzeb kredytowych państwa, którym ta instytucja służyć nie powinna.** A więc w tym zakresie i w tym charakterze sądzę, że **sprawa dojrzała.** Miałem też dowody, że wśród naszej opinji, niema rozbieżności poglądów co do tego, że powołanie do życia takiej instytucji jest uznawane przez wszystkich za najlepszy sposób wyjścia, za najlepszy program na przyszłość w zakresie banku emisyjnego. Do jej przygotowania, do jej sformułowania

NALEŻY PRZYSTĄPIĆ NIEZWŁOCZNIE,

a moment, kiedy ona zacznie działać, zależeć będzie ściśle od momentu zrównoważenia naszego budżetu państwowego.

Ale społeczeństwo — jak wywodził premjer dalej — musi uświadomić sobie, że potrzebny jest jak największy wysiłek, że minęła stanowczo era, w której

BOGACIŁY SIĘ JEDNOSTKI, A UBOŻAŁ SKARB PAŃSTWA.

Przypomniawszy czasy ministra skarbu Lubeckiego w latach 1815—1821, zakończył p. Grabski swoje wywody następującym zwrotem:

Codzienny kurs marki polskiej, wykaz naszej PKKP, który co dziesięć dni się odbywa, i to, że zdajemy sobie sprawę z tego, że

WSZYSTKIE INNE NARODY DOKOŁA NIE CENIĄ SOBIE NAS,

nie biorą nas na tyle, że nie ułatwiają nam naszego bytu politycznego w tej mierze, w **jakiej** na to zasługujemy, to fakt wskutek tego, że wykazujemy **szczupłość naszych sił.** Szczupłość naszych sił może się stać niebezpieczna. Bez takiej admonicji musimy zrozumieć, że jest najwyższy czas, że przyszedł moment, kiedy musimy zabezpieczyć nasz byt polityczny w tych wielkich rozmiarach, w jakich patrzność nam zesłała, aby nasza szczupłość nie okazała się tylko abyśmy istotnie wszystko, co mamy do dania, dali, aby doprawdy ta równowaga nastąpiła.

Dyskusja

Po mowie premjera rozpoczęła się dyskusja.

Pos. **Głąbiński** imieniem Z. L. N. oświadcza, że będzie **głosował za projektem ustawy,** wedle brzmienia komisji skarbowej. Z. L. N. zdaje sobie sprawę, że **ten krok jest konieczny ze względu na stosunki gospodarcze i skarbowe, gdyż w interesie wszystkich leży, aby proces** dojścia do banku emisyjnego był najkrótszy. Klub mowcy liczy, że minister skarbu oceni **doświadczenia,** zapoczątkowane przez rząd poprzedni i że przy podwyższaniu podatków będzie się liczył z możliwością płacenia ich przez obywateli. **Pragniemy** — mówił p. Głąbiński — **podnieść zaufanie społeczeństwa do naszej umiejętności rządzenia, a zagranica zrozumie dziwaczność pogłosek o nierządzie finansowym w Polsce,** wobec dojrzałości politycznej naszego społeczeństwa.

Pos. **Thugutt** (Z. P. S. L.) oświadcza: Cyfry, przytoczone przez premjera Grabskiego, są **dosyć tragiczne, by uważać za obowiązek obywatelski wyrzeczenie się części praw naszych dla przyśpieszenia i uskutecznienia sanacji skarbu.** Ustawa daje pełnomocnictwa wprawdzie w granicach konstytucji, ale takie, których dotąd nikt nie żądał, ale które damy jedynie dzięki **bezwzględnej wierze w dobrą wolę ministra skarbu,** jego uczciwość i chęć szukania pieniędzy tam, gdzie są. Jako członek ciała ustawodawczego muszę oświadczyć, że **nagonka w prasie przeciw Sejmowi jest tylko dowodem zdziczenia. Stronnictwo mowcy będzie głosować za ustawą. Co do terminu trwania ustawy, to uważam, że 6 miesięcy jest dostatecznym okresem obustronnej próby.** Uchwalenie ustawy jest ciężkim i twardym obowiązkiem, które spełnić potrafimy (Brawa na ławach Wyzwolenia).

Pos. **Diamand** (PPS): Cała ludność nabrała przekonania, że nastała chwila, w której **nie wolno się wahać, aby uczynić wszystko dla uratowania skarbu.** Potrzeby państwa pokrywaliśmy nie dochodami, lecz dewaluacją, zaciągnęliśmy długi u ludności, których nigdy nie obowiązaliśmy się spłacić a obecnie doszliśmy do tego, że nie mamy środków obrotowych. Wszystkie rządy nasze napotykały w większości tej Izby, albo u mniejszości bardzo poważnej pod względem gospodarczym i społecznym, na opór przeciw podwyższeniu dochodów. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że podatki podwyższono, ale nigdy w tej mierze, aby cel osiągnąć. Rządowi obecnemu nie chcę czynić ujmy, nie mam do tego prawa, ale musi się budzić wątpliwość, czy potrafi on skorzystać z tych pełnomocnictw tak, ażeby dojść do celu.

Stronnictwo mowcy będzie głosować za ustawą, ale z lękiem w sercu. Obawiamy się — mówił p. Diamand — **że p. Grabski nie opanuje tej sytuacji.** Na komisji chcieliśmy p. Grabskiemu dać plain pouvoir do podwyższenia dochodów. Ale w tem otoczeniu sugestywnie powiedział on, że podatku gruntowego nie podniesie i że wogóle podniesienie podatków jest bardzo trudne. Boję się więc, że rząd nie będzie korzystał z tego pozwolenia. Mowca domaga się, **aby rząd nie miał prawa sprzedawać między innemi kopalń państwowych.** Dalej stawia **wniosek, dotyczący powołania Tymczasowej Naczelnej Izby Gospodarczej, dla współdziałania jej z władzami państwowemi** w sprawach gospodarczych, w szczególności przy **wypracowaniu państwowego planu gospodarczego** i jego wykonaniu. Wreszcie oświadczył, że sprawa ubezpieczenia bezrobotnych musi być załatwiona. **Stronnictwo moje przyjmuje tę ustawę i głosować będzie za nią.**

Pos. **Byrka** (Piast): Premjer Grabski doskonale wyczuł moment, kiedy można zażądać tych pełnomocnictw. Rząd ten składa się wprawdzie z ludzi nowych, nieznanych z działalności politycznej, **ale osoba p. Grabskiego jest nam znana.** Wiemy, że jest energiczny i że nie da się sprowadzić z raz obranej drogi. Oczekujemy, że **rząd będzie korzystał z pełnomocnictw ze ścisłą bezstronnością. Będziemy głosować za ustawą.**

Pos. **Frostig** (Koło żyd. oświadcza, że **ustawa nie doprowadzi do sanacji.** Mowca powątpiewa, czy społeczeństwo będzie mogło w ciągu roku dać 1500 do 2000 miljonów franków w złocie, wreszcie uważa, że ustawa jest przekroczeniem konstytucji. Z tych względów oświadcza się **przeciw ustawie.**

Pos. **Stroński** (Ch. N.) oświadcza, że klub **chrześcijańsko-narodowy będzie głosował za ustawą** i podkreśla, że gruntowne przerobienie projektu jest dowodem troski Sejmu, aby rzecz była załatwiona zgodnie z konstytucją. Sejm uchwalając dziś tę ustawę, nie kończy wcale pod tym względem swej pracy, **nie mówi rządowi do widzenia za sześć mesięcy,** lecz powiada, że jest skłonny towarzyszyć mu dzień w dzień przez te sześć miesięcy, jak tego wymaga nasz ustrój państwowy.

Pos. **Chadzyński** (NPR). **Dewalucja marki dokucza przedewszystkiem klasie robotniczej,** to też nigdy minister Grabski nie był tak popularnym, jak wśród robotników, nie tylko za względu na swoje zasługi, lecz także jako **przyszły lekarz.** Spodziewamy się, że p. minister odwzajemni się nam za tę naszą lojalność i wczuje się w położenie najbiedniejszych z pośród ludności państwa i swojemi zarządzeniami pozwoli im **przetrwać przesilenie,** które musi powstać w pierwszej fazie sanacji. **N. P. R. będzie głosować za ustawą, sprzeciwia się tylko artykułowi 6,** mówiącemu o sprzedaży **przedsiebiorstw państwowych.**

Pos. **Paweł Wasyńczuk** z klubu ukraińskiego oświadcza, że klub ten będzie głosować **przeciw** całej ustawie.

Pos. **Toczek** (grupa pos. Bryla) nie wierzy, aby do lutego albo do marca mogło nastąpić oszacowanie majątków w Polsce i dla tego potrzeba znaleźć jakiś **klucz dla osiągnięcia tej sumy,** która przypada na rolnictwo. Za podstawę należy wziąć **podatek gruntowy** i to właśnie mają na celu **wniesione poprawki.**

Poseł **Roguła** (Klub białoruski) oświadcza, że klub białoruski wypowiada się **przeciwko** ustawie. Nie wnosi żadnej poprawki, ani też nie będzie głosować za żadnemi poprawkami.

Poseł ks. **Okoń** (Chłopskie Stronnictwo Radykalne): Klub mowcy stoi na gruncie konstytucji, która już przesądziła zakres władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. W przedłożonej ustawie dopatruje się **naruszenia** tych zasad konstytucyjnych. Mimo tego ustawy zwalczać **nie będzie.**

Poseł **Królikowski** (komunista). Zgłasza do ustawy poprawki, aby nie wolno było podnosić podatków od pensyj pracowniczych i robotniczych i gruntowego poniżej 6 morgów, aby przy oszczędnościach państwowych nie ucierpiała oświata, opieka i ubezpieczenia społeczeństwa, Proponuje skreślenie uprawnień do zaciągania pożyczek i sprzedaży przedsiębiorstw państwowych.

Poseł **Diamand** oświadcza, **że wycofuje proponowaną w punkcie 14 artykułu I. Naczelną Izbę gospodarczą, ponieważ sprawa ta powinna być uregulowana gospodarczo.**

Uchwała

Sprawozdawca poseł **Kwiatkowski** oświadcza się **za niektóremi poprawkami.**

W głosowaniu przyjęto **drobne poprawki posła Knotego** do art. 4 punkt b). Następnie przyjęto w punkcie 10 poprawkę **posła Diamanda** aby dodać zdanie **„zastosowanie nowej waluty do obliczenia wkładek (premij), jakoteż i świadczeń pieniężnych (rent) w ubezpieczeniach społecznych.** W punkcie 11 przyjęto poprawkę **posła Łypacewicza (Wyzw.),** aby zamiast słów **„zapewnienie państwu wpływów na mianowanie jego kierowników“** było powiedziane: **Z mianowaniem prezesa banku i zatwierdzeniem kierowników“.**

(Z tego powodu powstał spór między p. Diamandem a p. Thuguttem. P. Diamand uważał poprawkę „Wyzwoleńców“ za szkodliwą. Przyp. Red.)

Wreszcie co do punktu **11** przyjęto poprawkę posła **Kwiatkowskiego,** aby zmienić w sposób następujący jego brzmienie **„...do skarbu państwa, którego rząd nie mógł korzystać z kredytu w Banku emisyjnym, ani na pokrycie potrzeb administracyjnych ani inwestycyjnych“.**

Wszystkie inne poprawki **odrzucono i na tem ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.** Trzecie czytanie na posiedzeniu sobotniem, które rozpocznie się o **godzinie 12 w południe.**

Na porządku dziennym między innemi prowizorjum **budżetowe.**

Prasa warszawska o uchwaleniu pełnomocnictw

Warszawa, 5 stycznia (AW). Cała prasa poranna jednomyślnie podnosi wczorajsze obrady sejmowe, które cechowała w tak poważnej chwili harmonja. „Kurjer Warszawski“ stwierdza, że 13 punktów ustawy, to trzynaście wielkich doniosłych ustaw, których załatwienie przewlekałoby się w Sejmie nieskończenie wśród walk partyjnych i hałasu demagogicznego, a które teraz będą wszystkie wchodzić w życie w drodze rozporządzenia i działać radykalnie dla uzdrowienia zachwianych finansów państwa.

„Kurjer Polski“ pisze: Wyniki wczorajszych obrad były czemś więcej niż zwykłym dowodem zaufania. Były przekazaniem rządowi własnych prerogatyw Sejmu. Dawno nie byliśmy świadkami takiej zgody i dojrzałości narodowej.

KRONIKA

Kraków, 5 stycznia.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY“ ukaże się w poniedziałek po południu o zwykłej porze.

O CZEM MÓWIĄ I O CZEM PISZĄ? Na str. 4-ej zamieszczamy przegląd najważniejszych artykułów dzisiejszej prasy krakowskiej i warszawskiej.

(s) **ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI.** Jutrzejsze święto Trzech Króli jest zakończeniem całego okresu świątecznego, który trwał od św. Mikołaja. Czcząc owych trzech królów pogańskich, których gwiazda wiodła do Betleem, ustanowił kościół katolicki jutrzejszy dzień świąteczny, a liczne rodziny umieszczają na drzwiach pośród krzyżyków początkowe litery imion: Kasper, Melchjor i Baltazar, które nadano owym królom.

Z okazji jutrzejszego święta odprawione zostaną w kościołach krakowskich uroczyste nabożeństwa, w czasie których kapłani poświęcą mirę, kadzidło i złoto.

(cz) **OCZYSZCZANIE KRAKOWA ZE ŚNIEGU.** Od wczesnego ranka dzisiaj pracowali strażacy nad oczyszczeniem dachów kamienic ze śniegu, który w wielu miejscach groził zwaleniem się na ulicę. Oczyszczono także ze śniegu ul. Florjańską, która jeszcze wczoraj przypominała ulicę któregoś z miast północy.

STAN TEMPERATURY. Dziś w godzinach południowych barometr wskazywał w zaciszu 6° R.

(s) **ZMIANY NA KIEROWNICZEM STANOWISKU POD „TELEGRAFEM“.** Dotychczasowy kierownik eksp. śledczej pod „Telegrafem“ nadkom. Szafrański otrzymał miesięczny urlop. Jak nas informują, stanowisko kierownika eks. śledczej ma objąć nadkom. Ryczkowski z okr. policji państw.

WIEC LOKATORÓW odbędzie się jutro 6 bm. o g. 10 rano w sali Sokoła, celem zajęcia stanowiska wobec właścicieli realności.

(s) **NOWE ŻĄDANIA PIEKARZY.** Dzisiaj zjawili się w prezydjum miasta przedstawiciele cechu piekarzy, żądając 290.000 mk. za 1 kg. chleba. Żądanie to rozpatrzy najbliższe posiedzenie komisji cennikowej.

(s) **ODROCZENIE ROZPRAWY O ZABÓJSTWO** Wczorajsza rozprawa o zabójstwo — o czem donosiliśmy — została odroczoną celem przesłuchania klasycznego świadka zajścia. Rozprawie przewodniczył dr Markiewicz, oskarżał prok. Wołoszczuk.

(s) **RADJOSTACJA NA POCZCIE KRAKOWSKIEJ.** Dyrekcja poczty w Krakowie uruchomiła oddział radjotelegraficzny w gmachu przy ul. Wielopole. Onegdaj umocowano antemy, które biegną nad ulicą Wielopole od gmachu Bazaru Polskiego do kopuły gmachu pocztowego. Stacja ta jest tylko odbiorczą.

(cz) **OKRADZENIE KSIĘGARZA.** Antoni Piwarski, właść. księgarni doniósł policji, że w ciągu ostatnich dni skradziono mu z kasetki w mieszkaniu biżuterję, jak: łańcuch złoty, zegarek złoty, kilka pierścieni, garnitur złoty z brylantem, krzyż mozaikowy w srebrnej oprawie, garnitur damski, oraz różne drobiazgi, wartości 30 miljardów mk.

(cz) **ARESZTOWANIE SZULERÓW.** Wczoraj aresztowano Eljasza Rosenthala, lat 20, rodem z Zawiercia i Pawła Latkowskiego pod zarzutem oszukańczej gry amerykańskiej.

(cz) **AMATORZY PALT.** Pod zarzutem kradzieży palta z garderoby Ogniska „Y. M. C. A.“ aresztowano Józefa Kopańskiego, lat 21 i Juljusza Górskiego, stałych lokatorów schroniska B. Albertów.

(cz) **KRADZIEŻ BIŻUTERJI.** Onegdaj nad wieczorem przytrzymano Chaima Lesera, lat 19 pod zarzutem sprzeniewierzenia 3 srebrnych zegarków wartości 120 miljonów mk. na szkodę Neuwirtha i Ski przy ul. Kącik.

Baron Konopka, prez. Związku ziemian doniósł, że onegdaj koło godz. 10 skradziono Rozalji Konopczance w konsumie urzędniczym miljard 240 miljonów mk. i biżuterję.

Komunikaty i zawiadomienia

WYSTAWA OBRAZÓW W DOMU ARTYSTÓW W dniu 1 stycznia br. otwartą została w Domu Artystów przy placu św. Ducha nowa wystawa obrazów, na którą składają się między innemi prace: Berezowskiej, Filipkiewicza, Geppería, Jabłońskiego, Janoszanki, Karszniewicza, Klimowskiego, Kopystyńskiego, Malczewskiego, Modzelewskiego, Muennicha, Pinkasa, Muellera, Hironia, Tora, Tetmajera (Łokietek w Ojcowie), Stachiewicza, Wojnarowskiego, Wodzinowskiego, Żurawskiego i in.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ „YMCA“ urządza 6 bm. wieczór towarzyski dla członków i dorosłych uczestników z przemówieniami prof. R. Dybowskiego, prof. K. Morawskiego i dyrektora, Amerykanina, p. E. O. Jacoba, oraz z częścią wokalno-muzyczną, która zapowiada się bardzo interesująco. W części tej zaofiarowali swój bezinteresowny udział członkowie Polskiego Związku Muzyczno-Pedagogicznego, a mianowicie świetna artystka opery p. M. Mściwojewska, znakomity skrzypek p. A. Peters, artysta opery poznańskiej p. Sobański, oraz znakomite pianistki prof. L. Grodzicka i G. Loeglerówna.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY w województwie krakowskiem zwołuje walne zgromadzenie członków na wtorek 8 stycznia, godz. 19 w lokalu „Kultury Polski“ w Krakowie przy ul. Florjańskiej 53.

„FIVE O'CLOCK“ Tow. Opieki nad wdowami i sierotami po oficerach odbędzie się w Kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza w niedzielę 6 bm. od godz. 5 do 10 wieczór. Ustalona opinja tych sympatycznych a bezpretensjonalnych zabaw, które gromadzą najlepsze towarzystwo naszego miasta, dają rękojmię powodzenia. Zaczem znowu kilku najbiedniejszym będzie można dostarczyć opału.

Z kraju i ze świata

„VIRTUTI MILITARI“ DLA PANUJĄCYCH. „Dziennik personalny“ M. S. Wojsk. z dnia 29 grudnia 1923 przynosi dekrety prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu krzyża wielkiego orderu wojskowego „Virtuti Militari“ królowi Belgów — Albertowi I., królowi Serbów, Chorwatów i Słowieńców — Aleksandrowi I. i królowi Włoch — Wiktorowi Emanuelowi III.

ODZNACZENIE „KRZYŻEM ZASŁUGI“. Z Warszawy telefonują nam: „Krzyż zasługi“, do którego przedstawiono w październiku osoby wojskowe i cywilne nie został w okresie noworocznym nadany. Jak się dowiadujemy wnioski na odznaczenie „Krzyżem zasługi“ znajdują się już w prezydjum Rady ministrów.

PRZYJĘCIE W POSELSTWIE POLSKIEM. Z Sofji donoszą 4 bm.: Z powodu pięciolecia utworzenia tutaj poselstwa polskiego polski charge d'affaires dr Tadeusz Grabowski wydał obiad, na którym obecni byli prezes rady ministrów i ministrowie oraz dziennikarze i wyżsi urzędnicy. — Przedstawiciel Polski i prezes rady ministrów bułgarskich wygłosili okolicznościowe przemówienia.

PODATEK DOCHODOWY NIE BĘDZIE ZWALORYZOWANY. Jak się A. W. w Warszawie dowiaduje, podatek dochodowy nie zostanie zwaloryzowany, ponieważ nowe przepisy podatkowe nie zostały załatwione przez Sejm. Podatek od uposażeń służbowych zwaloryzowany wogóle nie będzie.

KTO ZAWINIŁ? Sąd apelacyjny w Warszawie, jak wiadomo, uchylił wyrok Sądu okręgowego, skazujący b. komendanta policji państwowej m. Warszawy Sikorskiego na 3 miesiące aresztu za zaniedbanie obowiązków w pamiętnym dniu 11 grudnia 1922 r. i uniewinnił komendanta Sikorskiego. W motywach wyroku powiedziano, że wypadki grudniowe spowodowane zostały skutkiem zaniedbania czynności władzy, ale niesłusznem jest, według przekonania Sądu apelacyjnego, twierdzenie wyroku sądu okr., iż sprawcą zaniedbań jest b. komendant P. P. Sikorski.

NORMALNY RUCH KOLEJOWY. Z Poznania donoszą nam: Jak donoszą dzienniki, dzięki pogodzie i energicznej pracy udało się już w obrębie dyrekcji kolejowej poznańskiej doprowadzić ruch kolejowy na wszystkich prawie linjach do stanu normalnego. Do Warszawy wszystkie pociągi odchodzą już normalnie.

Z Gdańska donoszą: Panująca od wczoraj pogoda umożliwiła przywrócenie mniejwięcej normalnego ruchu kolejowego pomiędzy Gdańskiem a Pomorzem i pomiędzy Gdańskiem a b. Kongresówką.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW ZWIĄZKU CUKROWNI. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj z polecenia sędziego śledczego, któremu powierzone było przeprowadzenie śledztwa w Związku cukrowników, aresztowano dwóch urzędników tego Związku, Wilczyńskiego i Bikulskiego. W związku z tą sprawą przewidziane są dalsze aresztowania.

ZMARLI:

Ś. P. WACŁAW HARASYMOWICZ, pułkownik wojsk polskich, zmarł 1 bm. w Warszawie w 68 roku życia. Zmarły pułkownik brał czynny udział w walkach legjonów w Karpatach. Już w r. 1904 należał do „wydziału bojowego“ i działał z ramienia marsz. Piłsudskiego, który zostawał w kontakcie z Japonją. Działał także po r. 1907 w Galicji. We Lwowie otrzymał tytuł inżyniera. W chwili wybuchu wojny wstąpił do legjonów, gdzie dosłużył się stopnia oficera i zorganizował żandarmerję legjonową, której został szefem.

— Inżynier Ignacy Kinel, porucznik-weteran wojsk polskich z r. 1863, kawaler orderu „Virtuti Militari“, emer. st. radca b. Wydziału krajowego, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 79. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 10 rano ze szpitala wojskowego.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wraca na afisz po kilkudniowej przerwie, powstałej wskutek repertuaru świątecznego, arcydzieło Szekspirowskie „Sen nocy letniej“, dochodzący w obecnem świetnem wznowieniu 25 przedstawienia przy niesłabnącem od premjery powodzeniu. „Sen“ grany być może obecnie rzadko, ukazując się na afiszu naprzemian z „Carewiczem Aleksym“, następnym sukcesem tej części sezonu.

Jutro po południu „Betleem polskie“, wieczorem „Złoty wiek rycerstwa“.

Próby „Caluguli“ w obecności autora, posuwają się raźno naprzód; świetnemu dziełu nadaje teatr obsadę najwybitniejszych sił i oprawę według wzorów Karola Frycza.

Z TEATRU „BAGATELA“. Wczorajsza premjera w „Bagateli“ przyjęta została przez publiczność z gorącym aplauzem, czego wyrazem były wybuchy szczerego śmiechu i długo niemilknące oklaski. Pod sprawną reżyserją p. Noskowskiego sztuka szła żywo i gładko. Doskonałe kreacje pp. Andruszewskiej-Sznage, Kolman, Modzelewskiej, Stępowskiej, Noskowskiego, Wesołowskiego, Kwiatkowskiego, Berskiego, Szuberta, Cybulskiego i in. zapewniają krotochwili Ruszkowskiego długotrwałe powodzenie. „Wesele Fonsia“ dziś i w niedzielę oraz następne dni.

O godz. 4 po poł. w sobotę przemiła, pełna humoru komedja Heltaia „Kaprys kobiecy“ z pp. Modzelewską Marją, Kwiatkowskim, Wesołowskim na czele.

W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych powtórzony będzie znakomity program „Nocy noworocznej“, który zyskał sobie tak olbrzymie powodzenie! Program obejmuje groteskę „Tajemnicze rozwiązanie“, K. A. Czyżowskiego, tegoż autora karnawałowy nastrojowy obrazek „Muzeum ludzkich cieni“, aktualną, satyryczną rewję p. Migowej „Kraków w pickle“, niezwykle zabawną parodję filmową „V serja „Hrabiny Paryża“ w układzie p. Nowakowskiego i bogatą efektowną część kabaretową, w której reprezentowane są humor, taniec, piosenka.

Z OPERETKI. Ulubieniec naszej publiczności W. Wesołowski, którego witano wczoraj tak burzliwemi oklaskami, wystąpi gościnnie po raz drugi dziś w niedzielę o 4 po poł. w „Bajaderze“ w partji księcia Radjami. W niedzielę 6 bm. o 8 w. atrakcyjne „Krowoderskie zuchy“ z występem autora St. Turskiego. W poniedziałek 7 bm. o 8 w. po cenach o 50 proc. zniżonych ulubiona operetka „Królowa Montmartre“.

IX PORANEK SYMFONICZNY Związku zawod. Muz. odbędzie się w niedzielę, 13 bm. Poranek ten poświęcony będzie wyłącznie Czajkowskiemu, a wykonaną będzie symfonja IV i V. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 5 bm.: „Sen nocy letniej“.
Niedziela, 6 bm. po poł.: „Betleem polskie“; wieczorem: „Złoty wiek rycerstwa“.

TEATR „BAGATELA“.

Sobota, 5 bm. po poł.: „Kaprys kobiecy“ (ceny zniżone); wieczorem: „Wesele Fonsia“.
Sobota, 5 bm. o 11 w nocy: Noc Trzech Króli.
Niedziela, 6 bm. po poł.: Wieczór Trzech Króli“; wieczorem: „Wesele Fonsia“.
Poniedziałek, 7 bm.: „Wesele Fonsia“.
Wtorek, 8 bm.: „Wesele Fonsia“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Sobota, 5 bm.: „Bajadera“; o 11'15 w nocy: Noc Trzech Króli.
Niedziela, 6 bm. po poł.: „Bajadera“; wieczorem: „Krowoderskie zuchy“.

KINOTEATR „REDUTA“ (ul. Lubicz 15).

Sobota, 5 bm.: „Tajemnicza dama“.
Niedziela, 6 bm.: „Tajemnicza dama“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“.

Sobota, 5 bm.: „Muzykalna nafta“.
Niedziela, 6 bm.: „Muzykalna nafta“.

KINOTEATR „SZTUKA“ (ul. św. Jana):

Sobota, 5 bm.: „Hrabina de Langeais i oficer“.
Niedziela, 6 bm.: „Hrabina de Langeais i oficer“.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Kurs dolara:

W Krakowie	7.900.000
W Warszawie	7.850.000
W Katowicach	8.400.000

Ubiegły tydzień na giełdzie krakowskiej

Kraków, 5 stycznia.

(W. S.) W ubiegłym tygodniu giełdowym główna akcja skupiła się na rynku papierów dywidendowych, które pod koniec minionego roku jakoś raźniej ruszyły z miejsca. Zwyżka papierów — nie kiedy nazbyt gwałtowna — nie przyszła bynajmniej niespodziewanie. Spodziewano się jej od dawna — raczej przyszła za późno, w chwili bowiem gdy dolar osiągnął b. wysoki kurs, którego dogonić papiery nawet przy najwyższej haussie nie są już w stanie.

Tygodniowa stabilizacja dolara, odpadnięcie tem samem możności spekulowania na codziennej różnicy kursów walut, była też jedną z głównych przyczyn zainteresowania się papierami przemysłowemi. To też tak gorączkowych dni nie zauważono dotychczas na giełdzie krakowskiej, a w sukurs stałym uczestnikom zebrań przybyli masowo t. z. „goście“, którzy zasypując swe banki zleceniami głównie przyczynili się do wzrostu kursów papierów. Jakkolwiek haussa na rynku papierów miała **znamiona spekulacyjne**, — to jednak papiery bynajmniej nie uzyskały kursów wygórowanych, albowiem mimo 100—200% zwyżki w czasie od 31 grudnia do 3 stycznia, papiery nadal są wprost **absurdalnie niskie**, zwłaszcza wielkich przedsiębiorstw metalurgicznych, jak Zieleniewskiego, Cegielskiego, Trzebinji-żelaza, Potęgi, Lemieszu, czy też Górki, Chodorowa, Krakusa itp. Pomijamy już niesłusznie zaniedbywane papiery handlowe, z których niejedne kosztują mniej niż jajo. Również i akcje bankowe, będące do ostatnich niemal dni kopciuszkiem giełdy krakowskiej, znacznie się poprawiły i szybko osiągnęły dość wysokie kursa. Przoduje wśród nich **Bank Związku spółek zarobkowych** w Poznaniu, który ze względu na rychłe przewalutowanie na **100 złotych polskich za sztukę** w ciągu tygodnia potroił swój kurs. W ślad za nim poszedł **Bank Małopolski** oraz **Bank Przemysłowy**.

Z papierów przemysłowych największe zainteresowanie wywoływały akcje arbitrażowe, będące doskonałym **objektem spekulacyjnym na Wiedeń**. Poważną, bo z górą 20-miljonową zwyżkę osiągnęła Górka, kilkanaście miljonów zyskał Zieleniewski, główny artykuł wywozowy do Wiednia, dalej Chodorów, Siersza gorn. oraz Trzebinia-tiudzie. Z papierów zaś „lżejszych“ pierwsze miejsce co do wysokości zwyżki osiągnęła Trzebinia-żelazo, oraz Krakus. Z papierów zaś handlowych Pharma oraz Impex, który z niespełna 50.000 skoczył na 160.000.

Na „pogiełdzie“, nie różniącej się dziś już zupełnie od giełdy oficjalnej faworytem jest nadal **Jaworzno**, pierwszy papier, który na naszej giełdzie przekroczył 100 miljonów „per cassa“. Poważne też zainteresowanie wywołuje „Len“, b. silnie poszukiwany ze względu na korzystne prawo poboru oraz na wielkie nadzieje, jakie łączą z niedalekiem już uruchomieniem tych zakładów. Wymienić również należy Chybie, Lokomotywy, Naftę Krośnieńską, które w ostatnim tygodniu przyniosły poważne zyski posiadaczom.

W ostatnim dniu giełdowym przyszła gwałtowna zwyżka dolara, — reakcją której był na rynku papierów dywidendowych spadek wszystkich niemal efektów za wyjątkiem Zieleniewskiego, Ludwinowa i Banku związku spółek zarobk. Zniżka ta jest przejściową, po której niewątpliwie papiery jeszcze szybciej doganiać będą kursu dolara.

Rynek walutowy, aż do ostatniego dnia ub. tygodnia nie wykazywał prawie żadnych zmian. Dolar trzymał się na poziomie 6,800—6,900.000 i mimo nawet znacznego zapotrzebowania nie ulegał wahaniom in plus. Na, bądź co bądź, dodatni ten stan wpłynęła interwencja rządowa, a przedewszystkiem sprawa pełnomocnictw dla rządu, które słusznie wszelka spekulacja uważa za bicz na siebie. Dopiero wczoraj, gdy rozeszły się kolportowane na giełdzie warszawskiej pogłoski, że rząd **pełnomocnictw na plenum nie otrzyma** — dolar z miejsca podniósł się na 7,500.000 do 7,900.000 na giełdzie oficjalnej, by w prywatnych obrotach dojść do 8,500.000 i wyżej. Również i inne waluty zagraniczne odpowiednio podskoczyły, a tendencja mocna na razie nadal się utrzymuje.

Horoskopy więc na przyszły tydzień niezbyt pomyślne.

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 5 stycznia.

Dolar	7,900.000
Frank szw.	1,375.000
Korona austr.	112
Korona czeska	230000
Funt szterl.	33,800.000
Frank franc.	386.000

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 5 stycznia.

Dolary St. Zj.	7,300.000
Franki szwajc.	—
Korony czeskie	—
Frank złoty	1,410.000
Belgja	318.000
Holandja	—
Praga	211.000
Londyn	31.400.000
New Jork	7,300.000
Paryż	355.000
Szwajcarja	1.274.000
Wiedeń	102—99
Włochy	314.000

Papiery dywidendowe

z dnia 5 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje
AKCJE:	
Bank Handlowy	13000—13500
Bank Zw. Sp. Zarobk.	14500—17000
Cegielski	5000
Parowozy	—
Rohn	2600
Starachowice	17500—16500
Zieleniewski	48000
Żyrardów	925000—875000
Haberbusch	15000—14500
Polska Nafta	1675—1650
Spirytus	16000—13500

Giełda zurychska

Zurych, 5 stycznia. Zamknięcie giełdy. Holandja 210'50, Nowy York 574 3/8, Londyn 24'65, Paryż 27'92, Medjolan 24'66, Praga 16'70, Budapeszt 0'03.01, Bukareszt 2'90, Belgrad 6'45, Sofja 4'05, Warszawa —, Wiedeń 0'0080.75, austr. korona stemplowana 0'0081.

MARKA POLSKA W ZURYCHU.

Szwajcarski Bankverein notował nieoficjalnie Warszawę 0'000050—0'000100.

Giełda amsterdamska

Amsterdam, 4 stycznia. Berlin 0'58 3/8 za biljon. Paryż 1285, Szwajcarja 4605, Wiedeń 0'0037 3/8, Nowy York 264 3/8, Włochy 1135, Praga 765—769.

Giełda londyńska

Londyn, 5 stycznia. Nowy York 429'12, Francja 88'25, Włochy 100, Szwajcarja 24'65, Holandja 1137'25,

Giełda nowojorska

Nowy York, 4 stycznia. Kurs dzienny 4½%. przekaz na Londyn 420'25, przekaz na Londyn na 60 dni 427'37, przekaz na Paryż 488, przekaz na Amsterdam 37'78, przekaz na Pragę [illegible] przekaz na Berlin w płaceniu 21 za [illegible]

Paryż, 5 sty[illegible] [illegible]7, Nowy York 20'55, Włochy 88'20, Szwajcarja 357.

Krajowe rynki towarowe

Ziemiopłody:

Lwów, 4 stycznia. Pszenica 19.500.000—20.000.000 żyto małopolskie 11,500.000—12,000.000, jęczmień małopolski browarniany 11.500.000—12.000.000, owies małopolski 10.500—11.000.000, fasola biała 30.000.000—31,000.000, fasola kolorowa 23.000.000—27.000.000, wyka 11.000—12,000.000, mąka pszenna 40% 45.000.000, mąka pszenna 55% 35,000.000, mąka pszenna 70% 27.500.000, mąka żytnia 60% 27,500.000, mąka żytnia 70% 25.000.000. otręby pszenne 8.000.000, otręby żytnie 7.500.000. Ruch na giełdzie nadal słaby. Ogólny obrót około 50 ton. Transakcje żytem, grochem, fasolą. Dla zboża twardego brak popytu. Ziemniaki poszukiwane. Oferty na sprzedaż kukurudzy krajowej.

Zniżka franka francuskiego wynikiem spisku niemieckich banków

Sensacyjne rewelacje prasy paryskiej

Paryż, 5 stycznia. Berliński korespondent „Petit Parisien“ donosi, że **obecna zniżka franka francuskiego została postanowioną na konferencji bankierów niemieckich**, która odbyła się dnia 6 listopada ub. r. w Frankfurcie nad Menem. Już 13 listopada podjęto **ofenzywę** przeciw walucie francuskiej na giełdzie w Amsterdamie. Wymieniony utrzymuje, że władze francuskie posiadają dokumenty, **stwierdzające tę umowę niemieckich bankierów.**

Frankowi szwajcarskiemu grozi dewaluacja?

Zurych, 5 stycznia. Panuje przekonanie, że **waluta szwajcarska nie da się utrzymać na obecnym poziomie.** Chcąc się ochronić przed dewalucją, bardzo **o-wiele osób nabywa ziemię, lokując w ten sposób swe kapitały.**

Z ostatniej chwili

Sejm przyjął dziś ostatecznie ustawę o pełnomocnictwach i prowizorjach budżetowych

Ustawa o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego przyjęta

Warszawa, 5 stycznia. Dzisiejsze obrady Sejmu rozpoczęły się o 12 w południe i **trwały zaledwie godzinę, w czasie której wyczerpano cały porządek dzienny.**

Najpierw w trzeciem czytaniu bez dyskusji **przyjęto projekt ustawy o skreśleniu art. 89 ustawy o podatku majątkowym.**

Następnie przyjęto **w 3 czytaniu projekt ustawy o obowiązku stosowania wskaźnika zmian kosztów utrzymania przy regulowaniu pracy zarobkowej.** Ustawę tą przyjęto nietylko z poprawką, **rozszerzającą ją nietylko na zawód dziennikarski, ale także na pracowników wydawnictw perjodycznych.** Ponadto uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, aby na wypadek, jeżeli wskaźnik zmian kosztów utrzymania, w dwóch okresach po sobie następujących, **dosięgnie 50% długości okresu badania, skrócona była na 1 tydzień.** Przyjęto również rezolucję, aby rząd w rozporządzeniu wykonawczem **ustalił trzy dni, jako termin wypłaty dodatku drożyźnianego** po ogłoszeniu wskaźnika przez komisję statystyczną za okres ubiegły.

Z kolei po referacie posła Zdziechowskiego **przyjęto dodatkowo prowizorjum budżetowe za 4 kwartał ubiegłego roku. Uchwałę tą przyjęto głosami dawnej większości. Następnie przyjęto prowizorjum budżetowe za 1 kwartał br. głosami całej Izby przeciw 60 głosom mniejszości narodowych.**

Po sprawozdaniu pos. Seydy **o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu,** podpisanego w Berlinie 14 lipca 1923 r., **przyjęto ustawę dotyczącą bez dyskusji.**

Wreszcie po krótkiej dyskusji

UCHWALONO W TRZECIEM CZYTANIU USTAWĘ O PEŁNOMOCNICTWACH

w brzmieniu ustalonem w drugiem czytaniu.

Po przyjęciu tej ustawy marsz. Rataj zabrał głos i w krótkiem przemówieniu podkreślił, że niesłuszne są zarzuty, że Sejm nie pracował intensywnie, wystarczy bowiem przeglądnąć Dzienniki Ustaw za rok ubiegły, aby przekonać się, ile ustaw Sejm opracował.

Po wyczerpaniu porządku dziennego marsz. Rataj zamknął posiedzenie Sejmu, wyznaczając następne na dzień 28 bm. Porządek dzienny obejmuje nagłość trzech wniosków nagłych.

Warszawa, 5 stycznia. Następne z kolei po dzisiejszem, posiedzenie Sejmu **odbędzie się 2[illegible] bm.**

Sprawa nominacji posła Zamoyskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 stycznia. Ostateczna **decyzja** w sprawie powołania posła Zamoyskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych **zapadnie** **ma dziś na konferencji między premjerem a p. Zamoyskim.**

O czem mówią i o czem piszą?

(Liga Narodów o... niewolnictwie w Polsce. — Co nas czeka w związku z waloryzacją? — Narodowo-demokratyczne ultimatum pod adresem p. Grabskiego. — Sprawa nominacji marszałka Piłsudskiego. — Echa kongresu P. P. S.).

Pan Erik Drummond, generalny sekretarz Ligi Narodów, wystosował do rządu polskiego zapytanie, czy rząd polski zgadza się na... zniesienie niewolnictwa(!) w Polsce i jakie w tej mierze poczynił zarządzenia. Podobne zapytanie otrzymał także — rząd Abisynji i Afganistanu.

Dzisiejsza poranna prasa krakowska omawia ten dowód niesłychanej, upokarzającej wprost ignorancji. Dzienniki stwierdzają równocześnie, że dużą część winy ponosimy sami, nie informując należycie zagranicy.

„Il. Kurjer Codzienny", przypominając, że okólnik Drumonda nie jest pierwszym przejawem zupełnej dezorjentacji Anglików odnośnie do Polski (słynna pomyłka Lloyda Georga: Śląsk-Cylicja!) — pisze:

„Jeśli tak dalej pójdzie, możemy otrzymać za rok zapytanie Foreign Office (angielskiego min. spraw zagranicznych), na interesujący temat: „Czy **przywilej ludożerstwa** jest zamieszczony w naszej Konstytucji, komu on w Polsce przysługuje i czy z głosowania nad ewentualną zmianą Konstytucji w Sejmie, nie mogą być wykluczeni posłowie, którzy sami uprawiają ludożerstwo?"

„Ale żart na bok! Za poważny to temat do żartów. Ignorancja Lloyda George'a, niesłychane zapytanie Drummonda, wszystko to uważać musimy za sygnały ostrzegawcze! Dowodzą one, że **Europa zachodnia albo nic o nas nie wie, albo tylko idjotyzmy**, które wpadają w nią przeróżni nasi wrogowie. Zajęci ustawicznemi waśniami partyjnemi, nie mając wyobrażenia o tem, co znaczy szeroka myśl polityczna, **zaniedbaliśmy najzupełniej dziedzinę propagandy.** Jeśli zaś idzie o teren angielski, to zaniedbania te są wręcz **rozpaczliwe.** A przecież Anglja jest jednym z najbardziej decydujących czynników polityki europejskiej a zarazem **jedynym rynkiem pieniężnym, na którym otrzymać możemy pożyczkę".**

„Na tle genjalnego okólnika p. Drummonda jasną się dopiero staje **zasługa byłego ministra spraw zagranicznych w gabinecie Sikorskiego hr. Aleksandra Skrzyńskiego,** który teraz w Londynie wydał doskonałą rzeczową książkę o Polsce. Część naszych stronnictw i prasy, zwłaszcza te koła, które w czasie wojny miały największą sposobność informowania Zachodu o Polsce, zaatakowały za tę książkę hr. Skrzyńskiego. A jednak dobrzeby było, aby tę książkę przeczytali pp. Lloyd George'owie i Drummondowie. Zawsze to ciekawsze, a dla Polski korzystniejsze, niż inspirowane przez Polaków artykuły prasy zagranicznej, w których jedne stronnictwa polskie oskarżają inne ugrupowania i ludzi z „przeciwnego obozu".

„Naprzód" uderza ex re „zapytania" p. Drummonda na naszą dyplomację, oświadczając, co następuje:

Na tle tego zapytania p. Drummonda można zrozumieć, **dlaczego Polska została tak, jak to się stało, potraktowaną przez Ligę, względnie przez Radę Ligi,** gdy ta zajmowała się Gdańskiem, Kłajpedą, Jaworzyną itd. Przecież kraj, o którym się sądzi, że istnieje w nim niewolnictwo, nie może być postawiony na równym poziomie n. p. z Czechami, które uznano za godne zasiadania w najwyższym aeropagu, podczas gdy Polska może najwyżej wnosić protesty i otrzymywać impertymenckie listy.

Incydent ten jest dowodem, jaką markę wyrobili nam zagranicą różni dyplomaci, którym powierzono reprezentowanie państwa polskiego wobec obcych. Pp. Modzelewski i Skirmunt mogą podziękować p. **Drummondowi,** że tak „wysoko" ocenił ich zdolności — **reprezentacyjne.**

— — — — — — — — — —

Fatalne następstwa **waloryzacji** nie przestają zajmować dzienników. Dziś zajął się temi bolączkami „Czas".

„Czas" stwierdza przedewszystkiem, że pierwszem następstwem zwaloryzowania opłat państwowych jest potworny **wzrost drożyzny.** Opłaty podatkowe zaczynają **przerastać zdolność płatniczą** społeczeństwa, co jest zrozumiałem, skoro w obiegu znajduje się tylko $^{1}/_{10}$ środków płatniczych w porównaniu z okresem przedwojennym. Pismo przewiduje też, że zwaloryzowanie taryf kolejowych i pocztowych spowoduje, iż **„koleje jeździć będą niebawem puste, a listonosze będą pracować po 2 godziny,** chodząc z próżnemi torbami". Jak na tem wyjdzie skarb państwa?

Konsekwencją waloryzacji opłat państwowych będzie też **waloryzacja produktów rolnych i przemysłowych,** a wkońcu **waloryzacja wartości pracy.** Nie można żądać od producenta, aby płacąc zwaloryzowane podatki nie waloryzował swoich wytworów, a byłoby wręcz nieetycznem, aby niesłychanie niskie (po przeliczeniu na złoto) pobory naszych urzędników i naszych robotników dały się utrzymać z chwilą, gdy i państwo i producent i kupiec pobierają to, co im się należy wedle parytetu franka. Ale w tej konieczności tkwi — zdaniem „Czasu" — największe niebezpieczeństwo:

„Produkcja nasza rolna i przemysłowa rozrastała się w latach ostatnich dzięki niższym płacom i poborom w stosunku do przyjętych za granicą. **One to czyniły ją tanią, zdolną do konkurencji, mogącą wypierać produkcję czeską z rynków rumuńskich i tureckich, a niemiecką z rynków rosyjskich.** Dzięki tej to okoliczności nasze wyroby bawełniane czy wełniane, żelazne czy agrarne biły swoją taniością wszystkie inne w krajach sąsiednich. Teraz nagle, w ciągu kilku tygodni, **musimy dokonać** skoku, który będzie musiał doprowadzić nasze płace i pobory do wysokości cen ogólnych, a temsamem niesłychanie podniesienie drożyzny kosztów naszej produkcji".

„Czas" reasumuje wreszcie wszystkie skutki waloryzacji w następujący sposób. Czekają nas komplikacje, polegające:

„1) na **podniesieniu kosztów naszej produkcji** do wysokości cen światowych, wskutek czego jej zdolność konkurencji i ekspanzji ulegnie redukcji; 2) na **niemożności dostarczenia naszej produkcji dostatecznej ilości kapitału obrotowego,** co wywróci wszystkie słabsze gospodarstwa; 3) na zmuszeniu państwa do **olbrzymiego podniesienia płac urzędniczych,** wskutek czego to, co państwo zyska drogą waloryzacji, wyda nazajutrz na pobory".

Apelem do p. Grabskiego o ostrożność i przezorność kończy „Czas" swe wywody.

— — — — — — — — — —

Jeśli już mowa o p. Grabskim i stosunku **psychicznym** stronnictw do jego rządu, warto zacytować głos głównego organu nar. demokracji „Gazety Warszawskiej". „Gaz. Warsz." stwierdza, że **dziś nikt rządu nie chce obalić:**

„Niema w Sejmie nikogo, ktoby pragnął p. Grabskiego obalić, wszyscy bowiem zdają sobie sprawę z tego, że w tej chwili **niema wprost możliwości utworzenia nowej większości w Sejmie** i oparcia na niej rządu parlamentarnego. Stąd zadziwiająca zgoda powszechna na to, że rząd został powołany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i **że p. Prezydent zaangażował w tej sprawie swoją odpowiedzialność".**

„Gazeta Warszawska" zgłasza jednak pod adresem rządu szereg „ultimatów", których niespełnienie **spowodowałoby przejście N.-D. do opozycji:**

„Na pierwszy plan wysuwa się tu oczywiście **utrzymanie linji dotychczasowej w polityce zagranicznej.** Wszelkie nowe pomysły na tem polu, o których wspominają niektóre pisma, byłyby ryzykownemi eksperymentami, niweczącemi to, co w ciągu lat czterech, mimo wielkich trudności już zrobiono i co przez ostatnie półrocze zostało ustalone".

Dalsze „ultimata" wyrażone są tylko ogólnikowo, jak n. p. **„usunięcie polityki z wojska".** Co to znaczy **w zrozumieniu narodowej demokracji** — wszyscy wiemy.

W związku z tem szczególnego znaczenia nabiera wiadomość podana przez dzisiejszy poranny „Naprzód", że przyjęcie przez marsz. **Józefa Piłsudskiego stanowiska szefa sztabu jeneralnego jest na dobrej drodze.**

— — — — — — — — — —

W prasie krakowskiej znajdujemy wciąż jeszcze echa krakowskiego Kongresu P. P. S.

„Głos Narodu" stwierdza antykomunistyczny front P. P. S., który — wedle wyrażenia „Głosu Narodu" — przemienił się w nieufność do marksizmu wogóle. Na Kongresie zapomniano o haśle walki klasowej, zdecydowano się na ewentualne wstąpienie do gabinetu z udziałem innych stronnictw. Pismo zajmuje się dalej stosunkiem P. P. S. do mniejszości narodowych i zwraca uwagę, że na Kongresie mówiono o rządzie od P. P. S. do Ch. D., ale nie wspomniano nawet o możliwości koalicji rządowej wespół z mniejszościami. Uchwały Kongresu określa „Głos Narodu" jako **dewaloryzację socjalizmu** i konkluduje:

„**Powstaje więc w Polsce druga N. P. R., socjalizm zdewaloryzowany** i to jest najogólniejszy skrót uchwał krakowskiego Kongresu".

Z uchwał Kongresu P. P. S., jeśli idzie o stosunek do mniejszości narodowych, niezadowolony jest też sjonistyczny „Nowy Dziennik", który między innemi pisze:

„Przez całe obrady Kongresu snuła się charakterystyczna **dwoistość** w tej sprawie, dwoistość, wynikająca z dwóch zamierzeń: uzyskania mocnego, popularnego dzisiaj za granicą a także wśród demokracji polskiej, hasła wyborczego, sprawiedliwej ochrony mniejszości, z drugiej jednak dość mglistego, zakantelowanego i elastycznego, aby później „gdy się będzie przy rządzie" móc ogołocić hasło to dyplomatyczne z treści bez „logicznej" kompromitacji.

Ta dwoistość, nie chcielibyśmy powiedzieć nieszczerość, jak zmora ciąży na uchwale o mniejszościach. Stylistycznie silna, rozpędzona, niemal idealistyczna, w konkretnych zobowiązaniach (za wyjątkiem uniw. ukraińskiego) ogólnikowa, dyplomatyczna i giętka, jak historja ideologji P. P. S."

Dla informacji należy dodać, że owa rezolucja kongresu w stosunku do mniejszości po — potępieniu nacjonalizmu, stawia postulaty całkowitego i rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli, wprowadzenia w życie artykułów konstytucji, gwarantujących mniejszościom ich prawa kulturalne, językowe i szkolne, bezwzględnego zaprzestania szykan administracyjnych, naprawy administracji na kresach wschodnich, wprowadzenia tam samorządu gminnego w miastach i na wsi, w powiecie i województwie; dopuszczenia obywateli, należących do mniejszości, do administracji państwa we wszelkich zakresach i autonomji terytorjalnej dla mniejszości, zamieszkałych na wschodzie Rzeczypospolitej.

Ostatni punkt rezolucji podkreśla potrzebę kontaktu socjalistycznych partyj mniejszości narodowych z P. P. S. i wzywa je do walki z nacjonalizmem w łonie ich własnych społeczeństw.

Po zamknięciu kroniki

(s) **DALSZE ZWOLNIENIA ARESZTOWANYCH PO 6 LISTOPADA.** Wczoraj jak donosiliśmy został wypuszczony z aresztów śledczych st. oficjał pocztowy Karol Kornicki. Równocześnie zostali wypuszczeni na wolność: Stan. Wójcik, Juljusz Zbroja, Wanda Tuchowicz, Stanisław Haja, Stanisław Rusin, Jan Styrnal, Franciszek Michniak, Eugenjusz Goebl, Rudolf Gloger, Antoni Baran, Piotr Lisa, Tadeusz Knutel, Marjan Kulej i Stanisław Lis.

W dniu dzisiejszym zostało zwolnionych na zlecenie władz prokuratorskich dalszych 15 osób, wmieszanych w wypadki listopadowe. Są nimi: Józef Stolarczyk, Jan Kozyra, Jan Kolyza, Mateusz Ptak, Jan Wierzbicki, Stanisław Aleksy, Jacenty Mękina, Marjan Bogatko, Stanisław Napadło, Wincenty Chrzanowski, Stanisław Pająk, Józef Sudek, Józef Nawrot, Andrzej Nawrot i Stanisław Jaśkowski. Ogółem dotychczas wypuszczono z aresztów 67 osób, a aresztowanych zostało około 104 osób.

Czy nastąpią dalsze zwolnienia i kiedy, o tem władze prokuratorskie milczą, również w jakiem stadjum znajduje się obecnie śledztwo, W szczególności, kiedy zostanie ukończone, niemniej czy sprawa o zajścia listopadowe odbędzie się w kadencji lutowej, na razie sąd i prokuratura nie może podać konkretnych wiadomości.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR „BAGATELA"

W sobotę 5, w niedzielę 6, w poniedziałek 7, we wtorek 8 i we środę 9 stycznia 1924 roku

WESELE FONSIA

krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego.

OSOBY:

Emilja Kurnicka	Marja Sznage-Andruszewska
Anastazja Kurnicka	Aniela Kolman
Helena, córka Emilji	Marja Modzelewska
Wanda, córka Anastazji	Helena Stępowska
Kazimierz	Artur Kwiatkowski
Maciej Kurzawa	Franciszek Wysocki
Alfons, jego syn	Tadeusz Wesołowski
Ogonkowski, rządca	Kazimierz Szubert
Piekulski	Ignacy Berski
Mrozik, pisarz	Zygmunt Noskowski
Dorowski, kuzyn Kurnickiej	Marjan Godlewski
Fedyczkowski, obywatel	Franciszek Torden
Małgosia	Marja Wierzszówna
Wojtek	Maksymiljan Cybulski
Jankiel, dyr. orkiestry	Antoni Ciaputa
Josel (muzykanci)	Antoni Kosowski
Chaim (muzykanci)	Anna Walewska
Szmul (muzykanci)	Eugenjusz Miśkiewicz
Staś (przyjaciele Kazimierza)	Stanisław Żymirski
Adolf (przyjaciele Kazimierza)	Michał Melina
Barbara, żona Ogonkowskiego	Irena Osuchowska
Józef, służący Kazimierza	Antoni Feronicz

Rzecz dzieje się w Kurnicy, majątku Emilji Kurnickiej.

Reżyser: **Z. Noskowski.**

Dywany z firmy M. Pleszowski. Kraków, Mały Rynek 2.

Orkiestra pod kierunkiem prof. Z. Szellera.

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

Przedstawienie popołudniowe.

W niedzielę, dnia 6 stycznia 1924 r.

NOC SYLWESTROWA

z gościnnym występem

STAREGO i NOWEGO ROKU

CZĘŚĆ I.

1) **TAJEMNICZE ROZWIĄZANIE**

Groteska w 1-nym akcie K. A. Czyżowskiego.

OSOBY:

Władca	Tadeusz Frenkiel
Stańczyk	Artur Kwiatkowski
Burmistrz	Leopold Zbucki
1) Sędzia	Michał Melina
2) Sędzia	Wł. Pietruszyński
1) Drabant	Eugenjusz Solarski
2) Drabant	Ignacy Berski
Słomiana Kukła	Antoni Feronicz

2) **MUZEUM LUDZKICH CIENI**

Jeden akt, „Sylwestrowych błaznów" z prologiem K. A. Czyżowskiego.

OSOBY PROLOGU:

Stańczyk	Artur Kwiatkowski

OSOBY AKTU:

Lir de Lir, książę Karnawału	Bolesław Brzeski
Nelli, księżniczka Miłości	Kazimiera Skalska
Graf Grau von Lebenburg, burgrabia Szarego Życia	Michał Melina
Ludzkie cienie	* * *

Korowód masek karnawałowych.

3) **KRAKÓW W PIEKLE**

Rewja Nocy Sylwestrowej przez Jadwigę Migowa.

Minuta conferenciera	Artur Kwiatkowsk

OSOBY:

Lucyper-Boruta	Leopold Zbucki
Belzebubek	Anna Walewska
Prez. Jan Bezkanty	Marjan Godlewski
Prez. Rolli-Molli	Antoni Feronicz
Prez. Wielguśnik	Franciszek Wysocki
Masarz	Mieczysław Winkler
Premjer Piastos	Maks. Cybulski
Minister Podkucharski	Kazimierz Szubert
Red. Stwór	Ignacy Berski
Dyr. Węgjelonek	Wład. Ratschka
Dyr. Teatrzyński	Michał Melina
Hrabina Paryża	Zofja Ordyńska
Stróżka krakowska	Aniela Kolman
Poseł M. Arek	Wł. Pietruszyński
Prof. Klęska	Stanisław Żymirski
Paniusia, która odnajmuje mieszkania	Marja Gorayska
Komisarz Klituś-Bajduś	Tadeusz Frenkiel
Piłkarz Cracovii	Eugenjusz Solarsk

CZĘŚĆ II.

4) 1) **P. RELLA i p. KOWNACKA odtańczą taniec Nimf.**
2) **T. FRENKIEL: Deklamacje.**
3) **P. JABŁOŃSKA i p. CESARSKI: Poematy taneczne.**
4) **S. TURSKI: Z nowym repertuarem.**
5) **Pp. KOZŁOWSKA i SEMPOLIŃSKI: Piosenki aktualne i tańce polityczne.**

ZAKOŃCZY:

5) **V. SERJA „HRABINY PARYŻA"**

(Film bez ekranu).

OSOBY:

Hrabina Moreau'owa
Apasz Ombrade
Rabatin

W tytułowej roli wystąpi urocza MIA-GRUDZIEŃ.

Conférencier **Z. Nowakowski.**

Początek o godz. 4 po południu.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 11. Rządca drukarni I. K. Górski.